GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 104.** 5. września 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 24. sierpnia r. b. raczył opróżnioną przy c. k. rycerskiéj akademii Maryi Teresy katedrę prawa cywilnego, nadać najłaskawiéj doktorowi prawa i profesorowi przy uniwersytecie lwowskim, Maurycemu Stubenrauch.

JCKMość najwyższym listem gabinetowym z dnia 19go sierpnia r. b. raczył opróżnioną w Galicyi posadę komisarza cyrkułowego drugiéj klasy, nadać tamtejszemu komisarzowi cyrkułowemu trzeciéj klasy, Teodorowi Söldenhofen.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

W skutek spalenia przez francuzką blokacyjną eskadrę dwunastu argentyńskich okrętów handlowych, rząd w Buenos-Ayres wydał listy korsarskie przeciw francuzkim okrętom handlowym.

Portugalija.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod dniem 12. sierpnia: »Księżna Braganzy z córką swoją księżniczką Amaliją, przybyła do Lizbony na pokładzie angielskiego statku parowego *Firebrand*. Król i Królowa przyjechali z Cintra do miasta, dla przyjęcia JCMości. Ojciec Króla, Książę Ferdynand Sasko-Koburgski, z dwoma synami swoimi i z Księżniczką Wiktoryją, powróci do Anglii na pomienionym okręcie parowym. — Margrabia Saldanha, niegdyś towarzysz Dom Pedra, a teraz w bardzo przykrych okolicznościach, przybył z Anglii do Lizbony.«

Hiszpanija.

W skutek najnowszych wiadomości z Hiszpanii, których *Gazette de France* z dnia 22. sierpnia udziela, wnioskowaćby należało, że powstanie przeciw Marotowi zdaje się zbliżać do końca. »Piszą nam« powiada *Gazette* »od granicy hiszpańskiéj, że powstańcy, którzy Urdax zajmowali, opuścili to miasto dnia 16go i do Wery się cofnęli. Jenerał Elio w pięć batalijonów i z dwoma działami przeciw nim wyruszył. Krystyniści pod dowództwem jenerała O'Donnell i Ayerbe uderzyli w równym czasie na Tales i Segura. Karliści pod hrabią Morella (Cabrerą) bronią tych miejsc obu ze zwykłą walecznością. Już z obojéj strony zacięte walki stoczono.«

Allgemeine Zeitung pisze z Madrytu pod d. 13. sierpnia: »Książę de la Victoria donosi z Witoryi pod dniem 9, że dnia 8go opuścił Amurrio i w zajęty przez nieprzyjaciela obwód wkroczył przykrym przesmykiem od Altube, w tém uprzedniém przekonaniu, że Maroto pochodowi jego przeszkadzać będzie. Jednakże nie będąc zaczepionym dostał się aż do Murgui, gdzie wojsko przenocowało, i dnia 9go z-rana dotarł do Witoryi, z kąd nowe obroty przedsięweźmie. Prywatne listy od armii donoszą, że Espartero zostawił cztéry kompanije załogą w warowni Amurrio. Jenerał Castaneda wspiérał z pięcią batalijonami pochód do Murgui, a z tamtąd udał się do Orduny; 17,000 piechoty i 1000 konnicy z 40 działami przybyło z Esparterem do Witoryi; działa obléżnicze miały dnia 11go nadciągnąć z Mirandy i wnioskowano o zamiarach przeciw warowni Guevara. W Arragonii wojsko Królowéj utrudza się pochodami tam i na powrót, podczas gdy Llangostera, Balmaseda i Polo na wszystkie strony łupieztwa swoje bezkarnie rozszérzają. —

)(

Według otrzymanych dnia wczorajszego wiadomości, także w wyborach Kadyxu, Sewilli, Malagi i Granady partyja radykalna zupełne zwycięztwo odniosła. Kortezy przeto przybiorą zupełnie stanowczą barwę, i będą mogły wkrótce odpowiedzieć narodowi na to pytanie, ażali popiéranie czczych teoryj jest dostateczném do nadania pokoju krajowi i do przekonania wysilonego ludu o dobrodziejstwach systematu reprezentacyjnego.«

Espartero w pobliżu Mungui (w Biskai) chciał wydać bitwę karlistom, lecz Maroto, mający znacznie mniejsze siły, wystrzegał się przyjąć takowéj. Zapewniają ciągle, że za pośrednictwem lorda John Hay zawiązane układy zmierzają do spokojnego pojednania.

Galignaniego *Messenger* pisze z Nawarry pod dniem 17. sierpnia: »Don Carlos odjechał dnia 15go z San Estebanu do Estelli. Wsiadłszy na koń miał przemowę do żołniérzy, w któréj rzekł między innemi: »Nie wierzę żadnemu jenerałowi; sam stanę na czele armii. Czy pójdziecie za mną?« Żołniérze odpowiedzieli jednogłośnie: »Pójdziemy na śmierć za tobą! Nienawiść przeciw Marotowi co raz się więcéj rozszérza. Przeciwnie infant Don Sebastian ma się skłaniać na stronę Marota.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 12go sierpnia zapytał lord Strangford, czy to prawda, że rossyjski okręt z niewolnikami został przez okręt wojenny *Saracen* wziętym i do Portsmouth przyprowadzonym, z kąd go na wolność puszczono? Lord Melbourne odpowiedział, że nic nie wié o tym wypadku.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia poprzedniczego odrzucono przez pana Fielden przedłożoną prośbę klubu Cobbetta, w celu zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, tudzież tajnego dawania głosu, ponieważ prośba ta pogróżki przeciwko izbie zawiérała. Pan O'Connell zapytał sekretarza Stanu spraw wewnętrznych, ażali prawdą jest, że rząd jeszcze większą ilość wojska z Irlandyi wyciągnąć zamyśla. Lord J. Russell odrzekł, że tak jest istotnie; naczelnik sił wojennych w Irlandyi oświadczył, że w potrzebnym razie nawet bez więcéj wojska obejść się może, i z tego powodu drugi pułk przywołano. Oświadczenie to z ławek ministeryjalnych uzyskało głośne pochwały. Lord J. Russell oświadczył następnie, że na ten raz odkłada bil o korporacyjach irlandzkich, albowiem zdaje się mu być rzeczą zbawienną na następnych posiedzeniach wnieść nowy bil w téj mierze. Poczém pan O'Connell starał się okazać, że rząd dla siebie wiele wprawdzie uczynił, by uspokoić lud irlandzki, ale że na drodze ustawodawstwa nic nie zdziałano; jestto oczewisty dowód, iż dla Irlandyi osobne ustawodawstwo potrzebne. »Wszelkim ulepszeniom irlandzkiego systemu wyborów« rzekł dalej »opiérał się rząd z umiarkowaniem, a opozycyja sposobem zwyczajnym. Czyliż Irlandyja na takie obchodzenie się zasłużyła? (Słuchajcie! słuchajcie!) Kiedyżto było tam tak spokojnie? Ze strony opozycyi mówiono, że w Irlandyi jest oddział policyjny, złożony z 8000 ludzi. Nie jest to wielkiém odkryciem. Atoli aż do najnowszego czasu było tamże 20 do 30 tysięcy a czasem nawet do 40 tysięcy żołniérza. Obecnie nie masz ich tam jak 7 do ośmiu tysięcy, a gdy oddział konstablów tak się urządzi, iż nad więzieniami będzie mógł czuwać, natenczas tylko 5000 żołniérza potrzeba będzie. (Słuchajcie!) Jakimże sposobem oparto się temu spokojnemu, lojalnemu sposobowi myślenia? Tym sposobem, iż wszelki wolnomyślny środek, który w téj izbie przeszedł, w drugiéj izbie odrzucano. (Słuchajcie!) Nié ma przeto nadziei, aby obecny stan odmieniono; lecz czyliż sądzicie wpanowie, iż lud liczący 8 do 9ciu milijonów, przez to ręce nieczynnie założy. (Słuchajcie! słuchajcie!) Ja tak nie sądzę. Lud będzie mówił, dopokąd ustawodawcze ciało tak dalekiém będzie od Irlandyi, i dopokąd sektarska bigoteryja tak mocno w izbie wyższéj przewodzić będzie. (Słuchajcie! Słuchajcie! Słuchajcie!) Któż w takich stosunkach za zarzut poczyta irlandzkiemu ludowi, że tego się domaga, do czego ma istotne prawo, to jest przywrócenia własnego ustawodawstwa; a ja przepowiadam, że do tego przyjść musi.« Również powstawał ostro przeciw lorda Brougham niedawnéj mowie w izbie wyższéj o sądownictwie irlandzkiém, która, jak dziennik *Globe* nadmienił, mianowicie przeciw byłemu irlandzkiemu fiskusowi (*Solicitor General*), a teraźniejszemu nadzorcy irlandzkich archiwów (*Master-of the rolls*) Sir Michałowi O'Longhlen wymierzona była. O'Connell obwinił Broughama o fanatyzm sektarski, ponieważ O'Longhlen jest katolikiem. — Zamknięcie parlamentu zapewne dnia 23. sierpnia nastąpi.

Courrier pisze, że zaburzenia spokojności, jakich Chartyści w trzech dniach swych »uroczystości narodowych« w różnych miejscach angielskich obwodów fabrycznych dopuszczać się chcieli, wszędzie się nie powiodły.

Rundszyt Singh znajduje się w rękach niemieckiego homeopaty. Tenże w styczniu b. r. przez Bombaj przejeżdżał. Przybywszy do Pali zapadł w najwyższym stopniu na morową zarazę (?) i utrzymuje. że za pomocą metody swojéj w dniu

jednym sam się wyleczył. Nim przystąpi do kuracyi Maharadszacha, chce piérwéj doświadczyć skuteczności swego systematu na innym paralitycznym pacyjencie. — Wiadomości z Heratu od porucznika Pottinger dochodzą do dnia 18. marca, w którymto czasie spokojność tam panowała. (Wszelako okazuje się z innych doniesień od armii, że Afghanowie obiecują sobie zawsze jeszcze posiłków przeciw Anglikom, od władzcy Heratu Kamrama.) — Do Oryssy (w prezydencyi Madras) z końcem kwietnia nadszedł nareszcie rozkaz, ażeby zupełnie zniesiono podatek, który rząd pobiérał od Indów, do słynnéj świątyni Jugernauts pielgrzymujących. — W Nepalu wszelka spokojność; Król wysłał poselstwo do Pekinu, z prośbą o wojsko posiłkowe, czego mu wszakże odmówiono.

Francyja.

Minister oświécenia publicznego wyprawił ucztę d. 19go sierpnia uczniom kolegiów, którzy przy wielkim konkursie jednę lub więcéj nagród otrzymali. Między nimi spostrzegano księcia Aumale. Piérwszą nagrodę honorową w retoryce za mowę łacińską, jakoteż piérwszą nagrodę za mowę francuzką, otrzymał w kolegijum *Bourbon* młody Mulat z Gwadelupy, imieniem Girard.

Na obiedzie, dawanym przez Króla d. 20go sierpnia na cześć uwieńczonych uczniów kolegijów francuzkich, znajdowało się 80 osób. Między temi spostrzegano obok młodych Królewiczów Mulata Girard, który, jak było wyżéj, otrzymał z retoryki nagrodę honorową.

Według listu z Oranu w Afryce północnéj pod dniem 4. sierpnia, nieprzyjaciel Abd-el-Kadera, Marabut Tedszyni, z miasta oazów Ain Maady przybył do Gouate, i kazał tam Kalifę i dwóch oficérów Abd-el-Kadera stracić. Wojsko Abd-el-Kadera, ze wszystkiego ogołocone, wróciło do Tekedemptu. — *Sentinelle de l'Armée* zawiéra raport o okropnych trudach, jakie d. 16. lipca o godzinie 4téj zrana wycierpiał oddział wojska w pochodzie z Oranu do Mostaganemu. Ani kropli wody nie było w drodze, ani chaszcza któryby chronił od spieki słońca przy temperaturze, która już o godzinie 9téj zrana doszła do 45 stóp Reum: Wielu żołniérzy padło nagle, jak gdyby apoplexyją tknięci; jednych prędkiém puszczeniem krwié ocalono, drudzy nie mogąc tak spieszno przyjść do siebie, zostawionymi być musieli. O godzinie 11téj, zanim do miejsca wypoczynku przy źródle zdążyć potrafiono, 200 ludzi padło z utrudzenia; 140 po krótkiém wypoczynieniu wlekło się jeszcze do koczowiska, a 60 musiała konnica zabrać z sobą na konie. Trzech ludzi umarło; jeden sierżant od grenadyjerów dostał szaleństwa i kapitana swojego z taką wściekłością w ramię ukąsił, że aż mu szczękę przemocą roztwiérać musiano. Potém wskoczył w bagno i utonął. Muły niosące bagaże oficérskie po większéj części pozdéchały; przeciwnie konie wszystkie zostały przy życiu.

Królestwo Sardyńskie.

Gazzetta Piemontese donosi, że eskadra neapolitańska, złożona z okrętu linijowego, 4 fregat, korwety, 2 brygów i szonera, zawinęła dnia 12go sierpnia do zatoki Spezzia, i przygotowywała się do krążenia po morzu Śródziemném.

Prussy.

— Z Berlina dnia 24. sierpnia. —

Król Jmć dnia wczorajszego powrócił tu z Erdmannsdorfu.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 29. sierpnia. —

O powodzi w Królestwie wyjmujemy, co następuje, z gazet warszawskich: »Widok okropny przerażał wczoraj; cała Saska kępa, znaczna część Pragi i przyległe pola jakby w morze zamienione; nadbrzeżne ulice Warszawy pozbawione zostały mieszkańców, bo woda zalawszy dolne mieszkania, już dostawała się do piętr wyższych; pomnażała się trwoga, bo wzrastające wezbranie zdawało się zagrażać takiém, jakie było w r. 1813, gdy w ówczas właśnie w dniu 28. sierpnia doszło do wysokości stóp 21. — Według dostrzeżeń przy moście, tegoż dnia o godzinie 4téj z południa było stóp 21 cali 6, a zatém wyżéj niż w r. 1813; lecz w Wilanowie tegoż dnia wysokość Wisły była znacznie mniejsza, niż w r. 1813. Mieszkańcy Warszawy, a szczególniéj utrzymujący traktyjernie i piekarnie, gorliwie pospieszali z udzielaniem żywności ubogim nadwiślanom, nagle pozbawionym mieszkania. Zabudowania w pałacu Łubieńskich urządzono na przytułek dla najpotrzebniejszych. — Według zapewnień wiarygodnych, jest temu lat 76, jak woda na Wiśle była podobnie wielka do zawczorajszéj, która przypadła prawie w rocznicę, bo dnia 29. sierpnia. Patrząc ze wzgórzów Warszawy, zdaje się widziéć morze, bo trudno dosięgnąć okiem tam, gdzie się powódź rozszerzyła. Na Pradze stérczą dachy z wody, nawet kolumna żelazna na polach Grochowskich zdaje się do połowy w wodzie zanurzona. Szczęściem, że od północy wczorajszéj woda opadać zaczęła. — I z innych miejsc dochodzą zasmucające wieści o szkodach zrządzonych przez powodzie i spadłe w tych dniach ostatnich ulewy. Pilica i inne mniejsze rzeczki miały znacz-

nie wezbrać; w niektórych włościach zabrały zboże i części zabudowań. W Sandomierskiém spadły deszcze ogromne i wspominają o rozbiciu się chmury, która w okolicach Suchedniowa nie małych strat stała się przyczyną.«

Turcyja.

Pomiędzy dokumentami, udzielonemi przez *Moniteur Parisien* z d. 16go b. m., znajduje się także następujący raport, który kapitan Caillier z obozu pod Maraszem d. 3go lipca, przesłał marszałkowi Soult o bitwie pod Nizybem: »Ibrahim wyruszywszy na przeciw armii tureckiéj, spotkał się najprzód z nieprzyjacielem pod Mezarem, włością położoną południowo-zachodnio o trzy ćwierci godziny drogi od Nizyba. Stanowisko to osadzone było dwoma pułkami konnicy i znaczną liczbą *Baszy Bozuków* (nieregularnéj jazdy), wspartych kilku bateryjami. Most przez rzékę pod Mezarem i mocno w głąb idąca droga, obronę téj włości bardzo łatwą czyniły; musiano się więc przygotować na to, że przechód tak przez most jakoteż przez wąwoz bronionym będzie; jakoż dano kilka razy z dział ognia; atoli samo zbliżenie się Egipcyjan, których działa działom tureckim odpowiadały, było dostateczném do zatrwożenia żołniérzy tego posterunku, którzy uciekli zostawiwszy namioty i bagaże. Ibrahim wszedł bez walki do Mezaru, poczém bez wszelkiego oporu wykonał rozpoznanie obozu Hafiza Baszy. Wojsko tureckie rozłożone było w prawo i w lewo od rzéki koło Nizybu i zajmowało szczyty wzgórz, prawe skrzydło o wysoką górę, lewe o rzékę opierając. Front jego linii bojowéj broniony był w całéj długości zupełnie dobrze zbudowanemi i mocno uzbrojonemi warowniami. To już samo przez-się wyborne stanowisko stało się straszném przez wystawienie licznych redut; a gdy uderzenie na pozycyję tę nie zdawało się dobrego skutku zapowiadać, postanowił Ibrahim obejść je i rozkazał niezwłocznie wsteczny obrót wykonać; Egipcyjanie wrócili się więc przez rzékę Mezar i udali się ku wschodowi, by z tyłu na obóz uderzyć. Egipski wódz naczelny podstąpił ze strażą przednią i przeszedł bez przeszkody przez długi wąwoz i przez most, po-za którym tak długo obozował, dopokąd dowodzony przez Solimana Baszę oddział wojska w tém miejscu z nim się nie połączył; miał przy sobie li dwa pułki konnicy, kilkaset *Hanadów* i cztéry bateryje artyleryi konnéj. Zaledwo przekroczył wstęp do wąwozu, przez który tak szczęśliwie przeszedł, gdy ujrzał przed sobą wojsko tureckie, które bez-wątpienia wąwozu bronić chciało; atoli już było za późno; popełniło ono ten ogromny błąd, że dało się ubiédz. Samo pokazanie się wojska egipskiego tak tu jakoteż pod Mezarem było dostateczném do wstrzymania Turków, i nie śmieli nawet wystrzelić z działa; zaufanie Ibrahima było tak wielkiém i był on tak spokojnym, że spał aż do nadejścia czoła swéj armii, które dopiéro we dwie godziny z nim się połączyło. Trudno pojąć, jak mogli Turcy dopuścić, ażeby dwakroć przedarto się przez ich obozowe przekopy, i dla czego w trudnych do przejścia wąwozach nie przeszkadzali Egipcyjanom, gdzie długo można ich było wstrzymywać, i gdzie przez dzielną korzyściami miejscowości wspartą obronę ciż wiele ludzi utracić mogli. Choć małe w takich potyczkach odniesione korzyści byłyby podniosły odwagę żołniérzy Hafiza Baszy i byłyby ich ożywiły nadzieją wygrania walnéj bitwy. Przedewszystkiém trudno pojąć, jak Seraskier na widok wstecznych poruszeń Ibrahima nie mógł odgadnąć zamiarów naczelnego wodza Egipcyjan, a jeżli je odgadł, dla czego nie zniweczył planu nieprzyjaciela mocném osadzeniem jedynego wąwozu, którego tenże wyminąć nie mógł. Cóżkolwiek bądź, armija egipska bez dobycia broni przeszła przez wąwoz, którego wolne przejście zabezpieczyło jéj skutek przedsięwziętego obrotu, i dzień cały odpoczywała ona przed mostem, nie będąc bynajmniéj niepokojoną. Hafiz Basza kazał nareszcie następnéj nocy (z d. 23go na 24. czerwca) uderzyć na armiję egipską, i działa jego sprawiły niejaki nieporządek w obozie Egipcyjan, gdy naraz wstrzymał ogień w chwili, kiedy napad ten dzielnie kierowany i daléj prowadzony mógł był łatwo się powieść. Potém w połowie wykonaném uderzeniu reszta nocy spokojnie przeminęła, a nazajutrz zrana — zaledwo słońce wzeszło — już żołniérze egipscy zajęli całe pole za obozem wojska tureckiego. Hafiz Basza nie mogąc się oprzeć zręcznéj kombinacyi Ibrahima, musiał koniecznością przyciśnięty przyjąć nowe stanowisko, w jakie go wyparto, i musiał po większéj części ustąpić bez użytku od owych warowni, które z takim trudem dla zakrycia całego frontu swojego powznosił; zmuszony był wreście obrócić się i tył podać redutom, na których budował nadzieję, a za którémi żołniérze jego z większém zaufaniem byliby walczyli z wodzem, którego samo imię już ich postrachem przerażało.«

(*Dokończenie nastąpi.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Jego Król. Mość nasz najdostojniejszy Arcyksiążę, cywilny i wojenny jeneralny

Gubernator, wyjechał dzisiaj do Sambora na powitanie tamże Jego Ces. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Karola. W sobotę w wieczór będzie już Jego Król. Mość z powrotem. — Nowa opera: Przestroga cyganki, nie bardzo się podoba, chociaż muzyka jest piękną i doskonałą; jesteśmy za nadto do włoskiéj muzyki przyzwyczajeni, abyśmy w poważnéj niemieckiéj upodobanie mieć mogli. — Zwykła uroczystość wezwania Ducha Świętego, na początku szkolnego roku, odbyła się d. 2. b. m. w jezuickim kościele z wszelką okazałością. Zaszczycili ją swą obecnością Jego Excellencyja gubernijalny Prezydent baron Krieg, tudzież cały uniwersytet z swoim rektorem, doktorem medycyny Franciszkiem Babel de Frohnsberg. P. profesor Gloisner miał treściwą mowę. — Zasklepianie Pełtwy idzie sporym krokiem; jeszcze przed przybyciem najdostojniejszego gościa zamyślają przywrócić komunikacyję przy obudwóch hotelach, czego tém większa okazuje się potrzeba, ileże Jego Ces. Mość zajmie pomieszkanie Jego Excellencyi gubernijalnego Prezydenta barona Krieg przy »szerokiéj ulicy«. — Spaniały widok przedstawiają nowe plantacyje w około niższéj piaskowéj góry i na zrównanym jéj wiérzchołku, które przy troskliwém staraniu i dozorze pięknie się rozwijają. Nowo-założona droga prowadząca w górę jest bardzo szeroka i nie utrudza w dostawaniu się na wzgórze. Bardzo pożyteczną jest znajdująca się tamże kotlina, ku któréj cała płaszczyzna jest zniżona dla ścieku wody dészczowéj, którаby w przeciwnym razie spadając nagle z pochyłości nie tylko zasadzone drzewa z korzeniem wyrywać, ale nawet i piasek aż w ulice krakowskiego przedmieścia nieść mogła. Y***

Dnia 1. b. m. zmarł tutaj w 53. roku życia JX. Józef Bielecki, proboszcz w Krośnie i obwodowy nadzorca szkół w dyjececzyi przemyskiéj obrządku łacińskiego. (9)

(Nadesłane.)

Szanowna Redakcyjo!

Czytałem artykuł umieszczony w Nrze 99 »Gazety Lwowskiéj«, podpisany *Łyżda Sas.* — Któż to jest ten dumny znawca, który pod pozorem zmyślonéj skromności wieśniaka, kładzie się wyżéj od całéj publiczności, śmiąc ganić z urąganiem i szyderstwem to, co ona z uniesieniem przyjmuje. Gdzież jest ta jego myśląca publiczność, na któréj zadowolenie artystka pracować powinna? Jakież miejsca w teatrze owi mędrkowie zajmują? Wszakże równie parter jak krzesła, galeryja jak loże, oddają nieprzymuszonemi oklaskami sprawiedliwość grze aktorki, która weszła na naszę scenę z deklamacyją naturalną, bez monotonicznego śpiewu, z gestykulacyją skromną, bez nieustannych i niepotrzebnych skoczków, któreby znudziły może nie pana Łyżdę Sas, lecz publiczność, co zagraniczne teatra zwidzała i na scenach piérwszego rzędu zdanie o dobréj grze powziąć mogła. Wiém dobrze, iż na upor i zawiść nié ma lékarstwa. Zostawiam więc tego pana wieśniaka swemu zawisnemu przekonaniu; mniejsza o jego zły humor, kiedy wszyscy się bawią. Życzyć tylko należy, aby wyrazy ubliżające, umieszczone w krytyce jego, które przynajmniéj jako mężczyzna mógł był przez delikatność kobiécie ochronić, nie zniechęciły panny Zameckiéj. Niechaj postępuje z równą gorliwością i talentem w swoim zawodzie, a publiczność przekona ją swojém zadowoleniem, ile zdanie podobnego krytyka ma u niéj znaczenia. B....

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 2. września 1839.

Z przypędzonych 90 sztuk wołów w 5 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Chaskel Adler z Przemyślan, 12 sztuk, ważących mięsa $10\frac{1}{2}$ a łoju 1 kamień, po 65 zr.; Hersch Schildkrot ze Swiérza, 7 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju 1 kamień, po 65 zr.; Wolf Dimand z Bóbrki, 40 sztuk, ważących mięsa $14\frac{3}{4}$ a łoju 2 kamienie, po 109 zr.; Fischel Dimand z Rozdołu, 22 sztuk, ważących mięsa $14\frac{3}{4}$ a łoju 2 kamienie, po 108 zr. 30 kr.; Dawid Schaffel z Bóbrki, 9 sztuk, ważących mięsa $14\frac{1}{4}$ a łoju $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 102 zr. 30 kr. w. w.

Od 16. do 31. sierpnia 1839 przywieziono do Lwowa chleba 1629 cetn. 36 funt., a mąki 5100 cetnarów 76 funtów.

Zaleszczyki d. 2. września 1839. Z powodu wielkiéj wody na Dniestrze, którato rzéka i tu przez pozrywanie i uniesienie wielu tratew znaczne zrządziła szkody, spław materyjału drzewnego do Rossyi z pod Zaleszczyk i okolicy był w upłynionym miesiącu sierpniu bardzo nieznaczny, i tak:

Dnia 3. sierpnia puszczono 3 tratew zbitych z 118 jodeł i naładowanych 2052 miękkiemi tarcicami, 80,000 gątów, 20,000 dranic i 16 kóp łat. Jodły z państwa kałuzkiego, reszta zaś materyjału z Zadowéj na Bukowinie.

Dnia 22. sierpnia spławiono 2 tratwy zbite z 226 jodeł i naładowane 500 miękkiemi tarci-

cami i 80,000 gątów. Jodły z państwa Nadwornéj, reszta materyjału z Banili i Zadowéj na Bukowinie.

Dnia 31. sierpnia ruszyły 2 tratwy zbite z 180 jodeł i naładowane 400 miękkiemi tarcicami: jodły z Kałusza, tarcice zaś z Halicza.

Zboże poszło w górę, pokazuje się bowiem, że zbiory nie odpowiedziały oczekiwaniom; żyta nie wiele kto ma i to niedorodne, innego zaś zboża zbiory wypadły bardzo miernie; w kukurudzy dotąd jeszcze cała nadzieja na Bukowinie; hreczkę prawie zupełnie wypaliło. Ceny są u nas teraz następujące: korzec pszenicy 8 zr., żyta 6 zr., jęczmienia 3 zr. 20 kr., owsa 2 zr.; wadra wódki 3 zr. wal. wiéd.

Gdańsk d. 24. sierpnia 1839. Ponieważ według doniesień z zagranicy nie masz teraz lepszych widoków w handlu zbożem, targ nasz przeto był mało ożywiony; chęci do kupna było nie wiele, dla tego też we wszelkich gatunkach mało co zbyto. Ceny były następujące: łaszt pszenicy jasno-pstréj 131 do 132 funtowéj 500 do 530 zł. pr., pstréj 128 do 131 funt. 440 do 480 zł. pr.; żyta 122 funtowego 180 zł. pr., 120 funt. 175 zł. pr., 117 funt. 165 zł. pr.; grochu 165 do 220 zł. pr.; jęczmienia 103 funt. 140 zł. pr.; 107 funt. 155 zł. pr.; 113 funt. 210 zł. pr.; owsa 76 funt. 109 zł. pr., 86 funt. 125 zł. pr.; — rzepaku szefel po 60 do 68 srebrników pr. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* po 16 do 16½ tal. pr., tutejszego żytniego spirytusu 83 pCtu Tral. *ohm* po 21 do 22 talarów pruskich.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

Londyn dnia 23. sierpnia 1839. Sprzedaż wełny przez aukcyje zaczęła się dnia wczorajszego wieczór i trwać będzie przez cały przyszły tydzień. Kupca nie brak, ale dopytywania nie są wcale znaczne; takie gatunki, których funt stoi niżéj 1 szyl. 8 den. tańsze są o 1 den. na funcie, za lepsze zaś gatunki dają te same ceny, jakie na ostatnich aukcyjach były.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Uwagi nad projektem do ustaw
stanowego instytutu kredytowego
w Galicyi.

Odezwą z dnia 13go lipca 1839 do l. 315 udzielił wybór stanowy wszystkim obywatelom, głos w Stanach mającym, projektu do ustaw stanowego instytutu kredytowego w Galicyi, który w głównych swoich zarysach najwyższe uzyskał zatwierdzenie, ostrzegając oraz, że ostateczne przyjęcie lub odrzucenie gwarancyi stanowéj będzie przedmiotem obrad następującego Sejmu.

Zdaje się więc, iż właśnie teraz jest przyzwoita pora niektóre uwagi nad tymże projektem w piśmie naszém umieścić.

Przedsięwzięcie utworzenia towarzystwa kredytowego dla posiadaczy dóbr ziemskich nie zasadza się bynajmniéj na nowych, doświadczeniem niestwierdzonych pomysłach. W monarchii pruskiéj i w sąsiedniém Królestwie Polskiém, gdzie stosunki obywateli są do naszych najbardziéj podobne, zaprowadzone zostały instytuta kredytowe z najlepszym skutkiem.

Nie chodzi tu więc o nowe, dowcipne wynalazki, na które człowiek roztropny — słusznie częstokroć z nieufnością spogląda.

Z samego porównania leżących przed nami ustaw z ustawami podobnych zakładów w innych krajach okazuje się, że przy układaniu onychże puszczono się znaną i z dobrym skutkiem przebywaną drogą, że korzystano z doświadczeń gdzie indziéj przez lat kilkadziesiąt zebranych z roztropnością i oględnością, zastosowując je w sposób odpowiedni do położenia Galicyi, ażeby krajowi temu podać środki ratunku, którego potrzebuje, i dać mu korzystać z dobrodziejstw należycie urządzonego instytutu kredytowego.

O pożyteczności instytutu — nikt zaiste wątpić nie może, kto tylko jakkolwiek jasne ma wyobrażenie o rzeczy. Pożyteczność ta okazuje się z celu towarzystwa kredytowego, a tym celem jest, co się tycze dóbr ziemskich, które do towarzystwa przystępują — zabezpieczenie wierzycieli, przywrócenie kredytu posiadaczów dóbr ziemskich, nakoniec zupełne oczyszczenie dóbr z ciążących na nich długów za pomocą systematu listów zastawnych z funduszem umarzającym połączonego. Że w skutek tego gospodarstwo wiejskie i przemysł ożywić i podnieść się musza, samo przez się łatwo wyrozumieć się daje.

Dla kogo ta krótka uwaga nad pożytecznością instytutu kredytowego, a właściwie nad potrzebą onegoż dla Galicyi nie jest dostateczną, dla tego niniejsza rozprawa nie była pisaną; taki bowiem potrzebuje porządnéj nauki o rzeczy, do któréj tutaj nie jest miejsce.

Wracając się do będących przed nami ustaw stanowego instytutu kredytowego w Galicyi, nadmieniamy, że przez korzystanie z cudzych doświadczeń, jak się to już wyżéj rzekło, uchylono wszystko co się tylko gdzie indziéj pokazało

(*Dod. Nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 104. Gazety Lwowskiéj.

podobnym zakładom mniéj dogodném albo nawet szkodliwém.

Towarzystwo kredytowe galicyjskie ma więc zawiązać się:

A. Bez przymusu — i przyjść do skutku z samego uznania potrzeb obywateli;

B. Nie nagle, nie z większą od razu działalnością, jak wymaga stan produkcyi krajowéj, lecz i owszém z wolna ma się rozprzestrzeniać wraz z postępem innych stosunków;

C. Ma być tak urządzone, ażeby podług okoliczności z łatwością mogło rozprzestrzenić i uregułować obręb swojéj działalności.

Dla tego też instytut kredytowy galicyjski zawiązuje się przez dobrowolne połączenie się właścicieli dóbr ziemskich, a wstęp do towarzystwa nie jest do żadnego oznaczonego czasu przywiązany (§§. I. i III.)

Towarzystwo kredytowe udziela pożyczki nie w gotowych pieniądzach, ale w listach zastawnych. Potrzeba więc cel instytutu dobrze pojąć. Cel ten różni się od celu banku wypożyczającego, który w spekulacyjach z kapitałów pieniężnych zysków szuka.*)

Listy zastawne są to publiczne dokumenta, którémi towarzystwo kredytowe posiadaczowi onych regularną wypłatę procentów i umorzenie kapitału zabezpiecza (§. VI.) Towarzystwo więc kredytowe występuje za pomocą listów zastawnych jako pośrednik między posiadaczem dóbr, szukającym pieniędzy, a kapitalistą, mającym pieniądze do wypożyczenia, dążąc do tego, ażeby kapitalista, który na pojedynczą, chociażby nawet zresztą i pewną hypotekę z różnych powodów, (osobliwie z obawy processów) wypożyczyć nie chce, na połączone hypoteki — mianowicie w listach zastawnych — pieniądze swoje chętnie lokował, ponieważ do posiadania takich listów przywiązane są korzyści, jakichby przy każdém inném lokowaniu swojego kapitału na próżno szukał.

Listy zastawne nabiérają bowiem wartości odpowiadającéj korzyściom wyżéj namienionym, a przez swoję przedajność przychodzą w obieg. Cała rzecz więc na tém zależy, ażeby połączyć z listami zastawnemi korzyści, któreby mogły obudzić żywe dopytywanie się o nie.

Korzyści te są:

a) Regularne pobiéranie procentów;
b) Nadzieja odebrania kapitału.
c) Bezpieczeństwo.

Że instytut kredytowy galicyjski w każdym z tych względów posiadaczom listów zastawnych najzupełniejszą i najmocniéj zaspokajającą daje pewność, o tém przekonywa nas cały skład ustaw tego instytutu. Listy zastawne galicyjskie będą tedy zapewne dobry kurs miały, będą od kapitalistów poszukiwane, a tém samém ułatwią posiadaczowi dóbr, zaciągającemu pożyczkę w listach zastawnych, nabycie pieniędzy pod dobrémi warunkami. Posiadacz dóbr ma przytém tę nieocenioną korzyść, że spłacając bardzo mierną kwotę umarzającą (1 % rocznie) w przeciągu lat 41 uwalnia się od długu.

Zabezpieczenie posiadaczy listów zastawnych, że należności swoje akuratnie pobiérać będą, zasadza się:

a) na wartości hypoteki,
b) na środkach dozwolonych towarzystwu w celu postawienia go w możności dopełnienia swoich zobowiązań, nakoniec
c) na środkach dozwolonych posiadaczom listów zastawnych tak przeciw towarzystwu, jakoteż przeciw dobrom hypotecznym.

O pewności hypoteki nikt wątpić nie może, bo towarzystwo pożycza tylko na piérwszą połowę wartości dóbr, i na piérwszą pozycyję w tabuli.

Prowizorycznie zaprojektowany sposób, obliczenia wartości dóbr podług opłacanych podatków, uwalnia szukających pożyczki od zwłoki i wszelkich kosztów, z oszacowaniem dóbr koniecznie połączonych, mając oraz tém większe bezpieczeństwo, ponieważ tym sposobem najgłówniejsze tylko źródła dochodów za podstawę obliczenia służą.

Aby towarzystwo postawić w możności dopełnienia punktualnie swoich zobowiązań, konieczną jest rzeczą, dozwolić onemuż użyć przeciw dłużnikom towarzystwa prędkich, pewnych i skutecznych środków exekucyjnych, w celu uchronienia towarzystwa od wszelkich niełądów, mogących wyniknąć z krydy lub też ze

*) Przytoczenie to, aczkolwiek na tém miejscu nie koniecznie potrzebne, umieściliśmy li dla tego, że właśnie teraz, kiedy u nas jest mowa o zaprowadzeniu towarzystwa kredytowego, słychać po kraju wielu rozprawiających o banku. Zwyczajne zapytania są: Cóż tam słychać o robotach względem banku? czy bank przyjdzie do skutku? a niektórzy nawet pytają się: ale z kądże weźmiemy pieniędzy do banku?

sądowéj sprzedaży hypoteki. Na najpewniejsze hypoteki pod uciążliwemi tylko warunkami można dostać pieniędzy. Główną tego przyczyną jest długa i kosztowna droga, którą wierzyciel dla odzyskania swojéj należytości udać się musi. Téj niedogodności ze związku z towarzystwem kredytowém obawiać się nie można, albowiem podług rozdziału VI. ustaw pozwolono nie tylko na exekucyję sądową, z uwolnieniem od zwyczajnego postępowania, i z ułżeniami, które ledwie co do życzenia pozostawiają, lecz także i na polityczną exekucyję, którą c. k. Urzędy cyrkularne, bez wszelkiego zapytywania się, na mocy extraktu z głównéj księgi towarzystwa natychmiast wykonać mają.

Ponieważ dłużnicy płacić będą towarzystwu procenta półrocznie z g ó r y, towarzystwo zaś posiadaczom listów zastawnych wypłaca procenta półrocznie z d o ł u (*decursive*), będzie więc towarzystwo miało 6 m i e s i ę c y c z a s u do wybrania swoich należytości. Trzebaby zaiste szczególnie nieszczęśliwych wypadków, ażeby tak długi nawet przeciąg czasu nie miał być dostatecznym do załatwienia téj czynności.

Posiadaczowi listu zastawnego przyznano zaś w ustawach (§. XXXIV.) trojakie prawo, mianowicie: wystąpienia w p r o s t p r z e c i w t o w a r z y s t w u, albo p r z e c i w h y p o t e c e t o w a r z y s t w u z a p i s a n é j, lub też nakoniec dozwolono mu, na mocy gwarancyi od Stanów przyjętéj, domagać się u wysokich Rządów krajowych zaspokojenia z f u n d u s z u d o m e s t y k a l n e g o.

Kapitaliści niebędą się więc wahać, powiérzyć pieniądze swoje na papiéry, to jest na listy zastawne, mając tym sposobem wybór między hypotekami towarzystwu zapisanemi, a oraz tak poważne zaręczenie. —

Nie łatwo może jednak wydarzyć się przypadek, ażeby posiadacz listu zastawnego był w potrzebie udać się w którą z dróg wyżéj wymienionych, gdy — oprócz zabezpieczenia, które połączone hypoteki towarzystwa dają, — pozwolono oraz na to, ażeby niektóre f u n d u s z e (kapitały) oddać zupełnie pod zarząd towarzystwa, w celu udzielenia mu pomocy w każdym razie potrzebnéj.

Fundusze te są: Reszta pozostała z funduszu na utworzenie pułku ułanów imieniem Jego C. K. Mości zaszczyconego, tudzież część pewna tak zwanego funduszu szpichlerzy.

Obadwa te funduszy wyniosą do pół milijona złot. reńskich. Kapitał ten, procenta od niego i inne dochody stanowią jego f u n d u s z r e z e r w o w y.

Pozwolenie nareszcie, ażeby summy do miast, korporacyj, i t. d. tudzież summy sierocińskie i depozyta w listach zastawnych lokować (§. XXXVII. b.) nie małą będzie pomocą dla towarzystwa kredytowego.

Już z tego krótkiego wykładu widoczna, cośmy w nrze. 85 »Gazety« naszéj wyłuszczyli, że to prawie niepodobieństwo, aby posiadacz listu zastawnego miał — na mocy przyjętéj przez Stany gwarancyi — poszukiwać należności swojéj na funduszu demestykalnym. Nie chcemy powtarzać tego, cośmy w pomienionym nrze. »Gazety« powiedzieli; następująca tylko uwaga może jeszcze nie będzie od rzeczy.

Przypuśćmy, że w najgorszym przypadku przyjęta przez Stany gwarancyja miałaby przyjść rzeczywiście do skutku, o cóżby tedy w takim razie chodziło? —

W pomienionym artykule »Gazety« nr. 85 okazaliśmy, że gdyby towarzystwo kredytowe wydało nawet za 10,000,000 złr. listów zastawnych, summa półroczna procentów, kwoty umarzającéj i dodatku na administracyją, wynosiłaby 262,500 złr., że zatém, gdyby nawet czwarta część dłużników niemieściła się w swojéj powinności, zabrakłoby towarzystwu tylko 65,625 złr. — W tym więc prawie zdarzyć się niemogącym wypadku chodziłoby o summę 65,625 złr., którą fundusz domestykalny towarzystwa zastąpiéby musiał, to jest: f u n d u s z d o m e s t y k a l n y p o ż y c z y ł b y t o w a r z y s t w u n a c z a s k r ó t k i rzeczoną summę; gdyby jaka zachodziła przeszkoda, o któréj ani pomyśléć można, załatwić tę potrzebę z funduszu rezerwowego.

Fundusz domestykalny składa się z opłat na wszystkich posiadaczów dóbr dominikalnych podług stopy podatkowéj rozłożonych. Ażeby tedy powyższą summę od tychże posiadaczy zebrać, wynosiłaby opłata 1 do 2 krajcarów od zł. reń.; majętność więc, z któréj na przykład płaci się 600 złr. podatku gruntowego i urbaryjalnego, — a którato należy już zapewne do znaczniejszych majętności, — miałaby w takim razie zapłacić zasiłku 600 do 1200 krajcarów, to jest: 10 do 20 zł. reń., mówię: dziesieć do dwudziestu złot. reńskich! Tak tedy ukazuje się nam rzecz w ostatecznym rozkładzie. O specijalnym długu na dobrach ciążącym i w tabuli zapisanym, nie ma ani mowy.

Nie sądzimy przeto, aby się znalazł obywatel patryjotycznego sposobu myślenia, któryby się chciał uchylić od tak małego zobowiązania, gdy chodzi o przywiedzeniu do skutku zakładu, który krajowi w ogólności, w szczególności zaś posiadaczom dóbr ziemskich niezliczone zapewnia korzyści.